

Postanowienie z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 482/00

Skutki prawne odwołania testamentu i odwołania testamentu odwołującego testament następują z chwilą otwarcia spadku, z tym że odwołanie testamentu odwołującego nie przywraca skuteczności testamentu pierwotnie odwołanego.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący)

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SSA Anna Owczarek (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Krystyny M. przy uczestnictwie Dariusza M., Tadeusza K. i Romana K. o stwierdzenie nabycia spadku, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 8 stycznia 2002 r., na rozprawie kasacji wnioskodawczyni oraz uczestnika Dariusza M. od postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu z dnia 3 września 1998 r.

uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Tarnobrzegu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 3 września 1998 r. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu oddalił apelację wnioskodawczyni Krystyny M. od postanowienia Sądu Rejonowego w Sandomierzu z dnia 2 grudnia 1996 r., stwierdzającego, że spadek po Czesławie K., zmarłym dnia 15 marca 1993 r., nabył syn Roman K., łącznie z gospodarstwem rolnym, na podstawie testamentu z dnia 8 marca 1988 r., sporządzonego w formie aktu notarialnego. Sąd przyjął, że testament własnoręczny z dnia 27 września 1992 r. i kolejny sporządzony w formie aktu notarialnego w dniu 28 września 1992 r., w których powołano do dziedziczenia córkę Krystynę M. i wnuka Dariusza M., zostały odwołane przez spadkodawcę testamentem własnoręcznym z dnia 10 listopada 1992 r. Testament z dnia 10 listopada 1992 r., uznany wcześniej przez

Sąd pierwszej instancji za oświadczenie wywołujące skutek w postaci odwołania testamentów, został otwarty i ogłoszony w postępowaniu odwoławczym.

Postępowanie dowodowe przed sądem odwoławczym zostało uzupełnione o dowody z opinii biegłego lekarza psychiatry i dokumentacji lekarskiej, które wykazały, że w powyższej dacie spadkodawca nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażenie woli.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją przez wnioskodawczynię Krystynę M. oraz uczestnika Dariusza M.

Wnioskodawczyni podniosła obie podstawy kasacyjne, wskazując na naruszenie art. 946 k.c. przez przyjęcie, że spadkodawca mógł skutecznie odwołać wcześniejsze testamenty oświadczeniami z dnia 20 stycznia 1992 r. i 10 listopada 1992 r., nie będącymi testamentami, a także na naruszenie art. 628 i 652 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji czynności otwarcia i ogłoszenia oświadczeń spadkodawcy jako testamentów, mimo że czynności te zastrzeżone są dla sądu spadku. Wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Sandomierzu

Uczestnik Dariusz M., podnosząc podstawę przewidzianą w art. 393¹ pkt 1 k.p.c., zarzucił „wyjątkowo rażące naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 946 k.c.” przez przyjęcie, że testament z dnia 8 marca 1988 r. jest ważny do chwili obecnej, mimo że każde sporządzenie testamentu z późniejszą datą powoduje odwołanie testamentu wcześniejszego oraz że testament z dnia 28 września 1992 r. został odwołany, mimo że nie zostały spełnione przesłanki wynikające z powołanego przepisu. Zarzucił także naruszenie art. 957 § 1 k.c. przez pominięcie, że osoby zainteresowane, tj. uczestnicy postępowania Tadeusz K., Roman K. i ich małżonki byli świadkami sporządzenia oświadczenia z dnia 10 listopada 1992 r., a Sąd stwierdził nabycie spadku przez Romana K. W końcu zarzucił naruszenie art. 926 § 2 k.c. przez pominięcie, że skoro „rzekomo nie jest ważny” testament z dnia 28 września 1992 r. i żaden późniejszy nie powołał spadkobierców, to powinno być stwierdzone dziedziczenie na podstawie ustawy.

W ramach podstawy przewidzianej w art. 393¹ pkt 2 k.p.c. zarzucił naruszenie przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, „w szczególności art. 670 § 1 k.p.c.” przez niedokonanie z urzędu wszystkich czynności dowodowych „mających wpływ na rozstrzygnięcie, kto jest spadkobiercą”.

Wniósł o zmianę orzeczenia przez przyjęcie, że spadek po Czesławie K. nabyli na podstawie testamentu z dnia 28 września 1992 r. Krystyna M. i Dariusz M., lub na podstawie ustawy Krystyna M., Roman K. i Tadeusz K., ewentualnie „z ostrożności procesowej” o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Dariusza M., wskazując podstawy polegające na naruszeniu prawa materialnego i prawa procesowego, obok powołania oznaczonych przepisów, zawiera zwrot „w szczególności”, sugerujący, że należy uwzględnić także inne przepisy, którym uchybiono. Sformułowanie to, jak podkreślono w orzecznictwie, jest zwrotem semantycznie pustym i nie odpowiada wymogowi przytoczenia podstaw kasacyjnych wynikającemu z art. 393³ k.p.c., przedmiotem oceny mogą być zatem wyłącznie zarzuty odnoszące się do indywidualnie oznaczonych przepisów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., IV CKN 1518/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 39).

Chybione jest odwoływanie się do przepisu art. 670 § 1 k.p.c. przewidującego, że sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. Jakkolwiek przepis ten stanowi odstępstwo od zasady kontradiktoryjności, to tylko w oznaczonym zakresie, obejmującym obowiązek ustalenia z urzędu, także bez inicjatywy uczestników, kręgu osób powołanych do dziedziczenia, faktu pozostawienia testamentu, jego ważności oraz ustalenia wysokości udziałów, a na podstawie § 2 także, czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne i który spośród spadkobierców odpowiada warunkom przewidzianym do jego dziedziczenia. W tym zatem zakresie, niezależnie od stanowiska uczestników, sąd powinien podejmować czynności potrzebne do uzupełnienia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1998 r., I CKU 47/98, OSNC 1999, nr 3, poz. 47). Normie powyższej nie można przypisywać jednak treści zwalniającej uczestników postępowania od ciężaru przytoczenia twierdzeń (*onus proferendi*) i ciężaru ich udowodnienia (*onus probandi*), związanych z zajmowanym przez nich stanowiskiem. Nie stanowi ona dostatecznej podstawy do odstąpienia od obowiązku dawania przez uczestników postępowania nieprocesowego wyjaśnień co do okoliczności sprawy i przedstawiania dowodów (art. 3 k.p.c.) oraz udowodnienia faktu przez osobę, która wywodzi z niego skutki prawne (art. 6 k.c.). Uczestnik postępowania Dariusz M. nie może zatem skutecznie zarzucać Sądowi

nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie m.in. badań prawdziwości podpisów spadkodawcy, jego stanu zdrowia i świadomości w chwili testowania. Co do drugiej z tych kwestii wskazać należy, że Sąd drugiej instancji, mimo cofnięcia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii lekarza psychiatry przez Krystynę M., przeprowadził go w postępowaniu odwoławczym z urzędu. Pozostałe okoliczności nie były objęte inicjatywą dowodową kasatora i dotyczą okoliczności drugorzędnych, nie objętych zakresem działania sądu z urzędu.

W obydwu kasacjach, w ramach podstaw z art. 393¹ pkt 1 i pkt 2 k.p.c., zarzucono, że oświadczenia spadkodawcy z dnia 20 stycznia 1992 r. i z dnia 10 listopada 1992 r. zostały mylnie uznane przez Sąd Wojewódzki za testament, przy czym ponadto w kasacji Krystyny M., że czynność otwarcia i ogłoszenia przez ten Sąd była wadliwa i nastąpiła z naruszeniem przepisów o właściwości wyłącznej sądu spadku, którym jest Sąd Rejonowy w Sandomierzu. W tym wypadku nie jest jednak sporna treść oświadczeń woli (w zakresie objętym obecnym postępowaniem oczywista – „unieważniam testament”, „unieważniam testamenty”), lecz ich kwalifikacja jako czynności prawnych spadkodawcy, ta zaś jest kwestią prawa materialnego, dotyczącą subsumcji pod określony przepis. Właściwą podstawą powinien być – obok wskazanego art. 946 k.c. – także art. 949 § 1 k.c., który strony pominęły, nie ma to jednak znaczenia, gdyż do naruszenia obu wskazanych przepisów nie doszło, zgodnie bowiem z jednolitym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, testament nie musi zawierać samodzielnych rozrządzeń majątkowych i powoływać do dziedziczenia. Dopuszczalne jest sporządzenie testamentu zawierającego oświadczenie woli ograniczające się jedynie do odwołania poprzedniego testamentu (art. 946 k.c.), zapisu (art. 968 § 1 k.c.) albo pozbawienia zachowku (art. 1008 k.c.). Sąd nie może ponadto uzależniać obowiązku otwarcia i ogłoszenia testamentu od kontroli jego ważności pod względem formalnym lub materialnym, lecz powinien dokonać wskazanej czynności odnośnie do każdego dokumentu, który przejawia się jako rozrządzenie ostatniej woli (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1951 r., C 691/51, "Państwo i Prawo" 1952, nr 1, s. 145, które zachowało aktualność). Otwarcia i ogłoszenia podlega każdy dokument posiadający cechy testamentu, co nie oznacza, że jest testamentem.

Za chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 628 k.p.c., oparty na twierdzeniu, że Sąd Wojewódzki nie jest sądem spadku, w związku z czym z naruszeniem właściwości wyłącznej dokonał ogłoszenia i otwarcia testamentów.

Zarzut ten jest wynikiem błędnego rozumienia pojęcia „sąd spadku”, które co do zasady obejmuje sąd w znaczeniu instytucjonalnym, właściwy miejscowo do czynności w postępowaniu sądowym, które należą do zakresu działania sądów. Właściwość miejscowa wyznacza zakres spraw, które mogą rozpoznawać sądy poszczególnych okręgów sądowych i dotyczy sądów obu instancji. Czynność sądowa otwarcia i ogłoszenia testamentu nie jest objęta wyłączną właściwością funkcyjną sądu rejonowego, co oznacza, że należy do czynności, które mogą być podjęte przez sąd wojewódzki (okręgowy) w ramach jego właściwości funkcyjnej jako sądu drugiej instancji przy rozpoznawaniu środka odwoławczego (apelacji). Nie doszło także do naruszenia art. 652 k.p.c., gdyż skoro powołana czynność nastąpiła na rozprawie, w postępowaniu, w którym uczestniczyli wszyscy zainteresowani, sąd nie miał obowiązku dokonywania dalszych zawiadomień, a od czynności otwarcia i ogłoszenia testamentu środek odwoławczy nie przysługuje.

Przystępując do oceny podstawy kasacyjnej z art. 393¹ pkt 1 k.p.c., stwierdzić należy, że obie kasacje błędnie i zamiennie używają określeń ważność, forma i skuteczność testamentu, mimo że są to różne pojęcia prawne, a sankcja w postaci nieważności i bezskuteczności wynika z odmiennych przesłanek. Całkowicie chybione są twierdzenia, że z art. 946 k.c. wynika dopuszczalność odwołania testamentu tylko z przyczyn w nim wskazanych (kasacja Krystyny M.) i konieczność spełnienia przesłanek do odwołania testamentu (kasacja Dariusza M.) oraz oparte na nich zarzuty naruszenia wymienionej normy prawnej, jedną z podstawowych zasad prawa spadkowego jest bowiem zasada wolności (swobody) testowania, a jej ograniczenie musi wynikać wprost lub pośrednio z przepisów ustawy. Przepis art. 943 k.c. wręcz statuuje zasadę odwołalności testamentu, określając, że spadkodawca może w każdej chwili odwołać zarówno cały testament, jak i jego poszczególne postanowienia. Ograniczenia dotyczą jedynie nieistnienia pełnej zdolności do czynności prawnej testatora i niedopuszczalności odwołania testamentu przez przedstawiciela (art. 944 k.c.) oraz wymogu ważności testamentu odwołującego testament (art. 945 § 1 k.c.). Treść art. 946 k.c. nie pozwala na przyjęcie, że dopuszczalność odwołania testamentu uzależniona jest od jakiegokolwiek przyczyny lub przesłanki.

Kontrola kasacyjna kwalifikacji prawnej oświadczeń spadkodawcy jako testamentów zwykłych własnoręcznych jest niemożliwa wobec niepodniesienia – w ramach podstawy kasacyjnej z art. 393¹ pkt 1 k.p.c. – zarzutu naruszenia art. 949

k.c. Powołanie art. 957 § 2 k.c. jest chybione, gdyż przepisy dotyczące świadków nie mają zastosowania do takich testamentów.

Konsekwentnie uznać należy, że nie jest usprawiedliwiona powyższa podstawa w części kwestionującej prawidłowość zastosowania art. 946 k.c. Subsumcja stanu faktycznego, obejmującego ustalenie, że spadkodawca sporządził testament odwołujący testamenty wcześniejsze, powołujące do dziedziczenia Krystynę M. i Dariusza M., pod wskazaną normę prawną była właściwa. Następstwa tej czynności powinny być ocenione już nie w aspekcie omawianego przepisu, tylko art. 926 k.c., określającego podstawy dziedziczenia. Zarzut naruszenia art. 926 § 2 k.c. postawiony został jedynie w kasacji uczestnika Dariusza M. Opiera się on na twierdzeniu, że w opisanym stanie faktycznym Sąd zobowiązany był do stwierdzenia nabycia spadku na podstawie ustawy, a nie testamentu z dnia 8 marca 1988 r., wskazującego jako spadkobiercę Romana K., gdyż ten został odwołany późniejszymi testamentami powołującymi do dziedziczenia Krystynę M. i Dariusza M.

Istota wątpliwości sprowadza się do pytania, jakie skutki prawne wywołuje testament odwołujący testament, którym wcześniej odwołano inny testament, jeżeli nie zawiera on jednocześnie wskazania spadkobiercy.

Kodeks cywilny nie normuje tego zagadnienia wprost ani pośrednio. Stanowisko doktryny prawniczej jest rozbieżne, a orzeczenie, wprost odnoszące się do tej kwestii, zapadło w okresie obowiązywania dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe (Dz.U. Nr 60, poz. 328 ze zm.), który także nie zawierał przepisów określających skutki odwołania testamentu. Sąd Najwyższy przyjął wówczas, że prawo spadkowe nie zna instytucji restytucji względnie odzyskania testamentu (postanowienie z dnia 7 marca 1952 r., C 235/52, "Państwo i Prawo" 1953, nr 10, s. 557). Jeżeli testament został odwołany i pozbawiony mocy, nie może też w zasadzie odzyskać swej skuteczności, chyba że taka wola testatora da się ustalić na podstawie treści zawartej w testamencie odwołującym testament drugi.

Rozważania należy rozpocząć od stwierdzenia, że testament jest czynnością prawną jednostronną. Kodeks cywilny nie zawiera przepisów regulujących odwołalność oświadczeń woli nie mających oznaczonych adresatów. Przedstawiciele nauki prawa podkreślają, że w tej sytuacji należy stosować przepisy szczególne odnoszące się do danego oświadczenia, a gdy ich nie ma, zasady ogólne, mając na względzie „naturę złożonego oświadczenia woli”. Szczególny

charakter testamentu wynika nie tylko z faktu, że jest on czynnością prawną *mortis causa*, ale i sformalizowaną, realizującą pełną autonomię woli testatora, o odrębnych zasadach wykładni. Te same cechy dotyczą testamentu odwołującego testament wcześniejszy, nie zawierającego innych rozrządzeń w przedmiocie dziedziczenia. Rzeczywista jego treść sprowadza się do uchylenia skutku prawnego testamentu poprzedniego przez oświadczenie woli testatora. Ustawa dopuszcza także odwołanie testamentu *per facta concludentia*. Zachowanie strony musi być wówczas kwalifikowane, tj. polegać na zniszczeniu testamentu, pozbawieniu cech, od których zależy jego ważność, lub dokonaniu w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień, przy czym testator musi działać w zamiarze odwołania testamentu (art. 946 k.c.). Jego wynik jest taki sam i sprowadza się do utraty skutku prawnego testamentu w całości lub części.

Zasadnicza wątpliwość dotyczy kwalifikacji prawnej następstw wymienionych działań i określenia chwili, w której one wystąpią. Prezentowane są w tym zakresie rozbieżne poglądy. (...) Twierdzenie, że odwołanie testamentu powoduje utratę ważności testamentu odwołanego, zawarte pośrednio w tezie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1972 r., I CR 403/72 (OSNCP 1973, nr 3, poz. 49), należy odrzucić jako nie mające dostatecznego wsparcia w treści art. 945 k.c. Ponadto, tylko ważna czynność prawna może być oceniana z punktu widzenia jej skuteczności. Przeciwno stanowisku, że testament odwołany należy zrównać z sytuacją, gdy w ogóle nie został sporządzony, przemawia fakt, że czynność ta istnieje w obrocie prawnym, podlega ocenie z punktu widzenia formy, ważności, jedynie jej następstwa oceniane są przy uwzględnieniu czynności prawnych spadkodawcy dokonanych później i według stanu na datę otwarcia spadku. Konkludując, uzasadnione jest stanowisko, że odwołanie testamentu powoduje ustanie skutków prawnych testamentu odwołanego.

Kolejną wątpliwość wywołuje, jako wyżej wskazano, termin, w którym ubezskutecczenie następuje. Wyrażany w nauce prawa pogląd, że czynność prawna na wypadek śmierci co do pozytywnych dyspozycji testamentowych (rozrządzenia) wywołuje skutek z chwilą śmierci, a co do odwołania wcześniejszego testamentu – z chwilą sporządzenia testamentu odwołującego, motywowany jest twierdzeniem, że odwołanie nie wywołuje samo przez się żadnych natychmiastowych i bezpośrednich zmian co do majątku spadkowego i zgodne jest z wolą spadkodawcy, który dąży do usunięcia skutków odwołanego testamentu

natychmiast, a nie ma na celu przesunięcia ich do chwili śmierci. Podnosi się także brak podstaw do przyjęcia, że skutki odwołania testamentu są różne w zależności od sposobu, w jaki testament został odwołany. W szczególności zniszczenie testamentu, pozbawienie go cech ważności lub poczynienie zmian, z których wynika wola odwołania wcześniejszych postanowień, wywołuje skutki natychmiastowe.

Argument, że jednakowo powinny być oceniane skutki odwołania testamentu, bez względu na różnicę sposobu ich dokonania, podważa treść art. 946 i 947 k.c. wprost kwalifikujących takie czynności spadkodawcy jako nowy testament albo jako inną czynność prawną wywołującą skutek odwołania. Testament zaś, jak wyżej podniesiono, jest czynnością prawną sformalizowaną o skuteczności zawieszanej (*mortis causa*).

Skoro brak rozwiązań ustawowych przewidujących reaktywowanie mocy odwołanego testamentu, w wypadku gdy do odwołania odwołującego testamentu dochodzi przez sporządzenie nowego testamentu, decydujące znaczenie należy przypisać woli spadkodawcy. Wobec jej niewyrażenia wprost, niezbędne jest dokonanie wykładni przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych zawartych w art. 948 k.c. W postanowieniu z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 543/00 (OSNC 2002, nr 1, poz. 14) podkreślono, że nakaz wynikający z art. 948 § 1 k.c. oznacza odejście od zasady tłumaczenia oświadczeń woli z uwzględnieniem elementów obiektywnych, na rzecz sięgnięcia do elementów subiektywnych.

Spadkodawca, w ramach przysługującej mu autonomii woli, niewątpliwie może w testamencie odwołującym nawiązać do treści testamentu pierwotnie odwołanego wyrażając wolę ukształtowania porządku dziedziczenia jak uprzednio. Takie postanowienie należy jednak traktować jako nowe rozrządzenie określające spadkobiercę nie wprost, a pośrednio. W sytuacji, gdy wskazana treść nie wynika z testamentu odwołującego, brak podstawy do przyjęcia, że przewidywaniem i wolą testatora objęte jest "odżycie" testamentu pierwotnie odwołanego.

Każdy z testamentów, po otwarciu i ogłoszeniu, powinien być przedmiotem samodzielnej oceny w zakresie ważności, formy, treści i skutków. Oceny skuteczności należy dokonywać w kolejności odpowiadającej porządkowi czasowemu ich podejmowania, tj. od pierwszej do ostatniej, przy przyjęciu jako zasady, że – jeżeli inny skutek nie został wskazany w następnym testamencie – definitywnie odwołuje on testament wcześniejszy. Zagadnienie to ma istotny walor

praktyczny, odmienny rezultat może wywołać bowiem ocena następstw testamentów odwołujących od ostatniego do pierwszego. Za poglądem powyższym przemawia charakter testamentu jako czynności prawnej jednostronnej, dokonanej z chwilą podjęcia, aczkolwiek o odroczonej skuteczności. Późniejsza zmiana woli spadkodawcy dla oceny jej treści i następstw jest pozbawiona znaczenia prawnego. Konstrukcja ta zapewnia także pełne urzeczywistnienie woli spadkodawcy co do porządku dziedziczenia i zapobiega niebezpieczeństwu powołania do spadku osób wskazanych we wcześniejszym testamencie, gdy jeden z następnych – z braku formy lub na skutek nieważności – nie może stanowić podstawy stwierdzenia nabycia spadku.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie opowiada się za przyjęciem, że skutki prawne testamentu odwołującego testament powstają z chwilą otwarcia spadku także w zakresie obejmującym ostateczne ustanie skutków prawnych czynności odwołanej, przy czym odwołanie testamentu odwołującego testament następujące z tą samą chwilą, nie reaktywuje testamentu pierwotnie odwołanego. Jeżeli spadkodawca w testamencie odwołującym odwołany testament nie dokonał rozrządzenia majątkiem, określając spadkobiercę bezpośrednio lub pośrednio przez nawiązanie do testamentu pierwotnie odwołanego, następstwem odwołania jest dziedziczenie ustawowe (art. 926 § 2 k.p.c.).

Podstawa kasacyjna, oparta na zarzucie naruszenia wymienionego przepisu, jako usprawiedliwiona uzasadnia zatem uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, przy pozostawieniu mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 393¹³ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 393¹⁹ k.p.c.).